

POSTANOWIENIE

Dnia 16 grudnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie z wniosku małoletniej Zuzanny B. reprezentowanej
przez matkę Mirosławę S.
przy uczestnictwie Przemysława B.
o stwierdzenie nabycia spadku,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 grudnia 2009 r.,
skargi kasacyjnej uczestnika postępowania
od postanowienia Sądu Okręgowego
z dnia 14 października 2008 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz
z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Małoletnia Zuzanna B. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy po swoim ojcu Piotrze B., zmarłym w 2005 roku. W wyniku postępowania z udziałem brata zmarłego Przemysława B., który ujawnił testament i wniósł również o stwierdzenie nabycia spadku na swoją rzecz, Sąd Rejonowy po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania, postanowieniem z dnia 10 marca 2008 r. stwierdził nabycie powyższego spadku na podstawie testamentu przez Przemysława B. Na skutek apelacji wnioskodawczyni Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 14 października 2008 r. zmienił postanowienie Sądu I instancji i stwierdził nabycie powyższego spadku na podstawie ustawy w całości z dobrodziejstwem inwentarza przez córkę Zuzannę B.

Skarga kasacyjna uczestnika Przemysława B. jest oparta na zarzucie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 950 k.c. z racji uznania za nieważny testament zawarty w akcie notarialnym spełniającym wymagania wynikające z art. 85-95 prawa o notariacie. Naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy dotyczy art. 316 § 1 i 2, 328 § 2, 210 § 3, 235 i 236 w związku z art. 382 i 391 § 1 k.p.c., a także art. 378 § 1 k.p.c. Wniesiono o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie apelacji wnioskodawczyni, ewentualnie o uchylenie tego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z zasądzeniem kosztów. Wniesiono też o rozstrzygnięcie istotnego zagadnienia prawnego dotyczącego ważności aktu notarialnego, zawierającego w treści dopiski i poprawki, ale nie związane z samym oświadczeniem testatora.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona przede wszystkim z tego powodu, że Sąd II instancji, niezależnie od uchybień Sądu I instancji dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa postępowania cywilnego, zwłaszcza w odniesieniu do obowiązków dowodowych. Nie chodzi przy tym o wyłączonej z podstaw kasacyjnych ocenę dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), ale o ich nie przeprowadzenie w sposób umożliwiający prawidłowe podjęcie rozstrzygnięcia, a przez to naruszenie

elementarnych zasad prowadzenia postępowania dowodowego, co poprzedza ocenę dowodów a dotyczy naruszenia przepisów postępowania w stopniu mogącym mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Istotą sprawy, po połączeniu wniosków uczestników postępowania o stwierdzenie nabycia spadku było ustalenie, czy dziedziczenie po zmarłym Piotrze B. ma nastąpić na podstawie testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego, czy też według ustawy, tak jak tego żądała wnioskodawczyni. W tym celu należało przeprowadzić dowód z testamentu.

Tymczasem z akt sprawy wynika, że taki dowód nie został ani dopuszczony ani przeprowadzony. Można zasadnie przypuszczać, że nawet otwarcie i ogłoszenie testamentu nastąpiło tylko na podstawie znajdującej się w aktach sprawy kopii kserograficznej, w najmniejszy sposób nie uwierzytelnionej. W dodatku, w protokole z tej czynności (k. 80) stwierdza się, że testament nie ma skreśleń, poprawek i nadpisań, mimo że są one na kserokopii wyraźnie widoczne, a w toku dalszego postępowania nie było to kwestionowane. W skardze podnosi się także, że Sąd II instancji zarzucił testamentowi istotny brak formalny w postaci dwukartkowej treści testamentu, wadliwie oznaczonej (nieoznaczonej, według reguł wymaganych dla aktu notarialnego), tymczasem z opinii powołanego biegłego wynika, że oryginał aktu notarialnego, udostępnionego biegłemu stanowi jedną kartę, dwustronnie zapisaną.

Już z powyższych względów, z racji rażącego naruszenia, zwłaszcza art. 210 § 3, art. 235 § 1 oraz art. 316 § 1 i 2, art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c. zaskarżone postanowienie nie może się ostać.

Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, że zakwestionowanie ważności testamentu z powodów wad samego dokumentu, mającego postać aktu notarialnego pozwalało na pominięcie zarzutów apelacji wnioskodawczyni co do okoliczności sporządzenia tego testamentu i jego ważności z powodów podniesionych w apelacji.

Jednakże na uwagę zasługuje sam akt notarialny, stanowiący testament. Winien on zostać oceniony, zarówno co do swej postaci, jak i zawartej w nim treści. Jak trafnie stwierdza się w postanowieniu SN z dnia 13 stycznia 2005 r. IV CK

428/04 (Lex nr 277875) przepisy dotyczące formy testamentu notarialnego mają na celu zapewnienie zwłaszcza autentyczności testamentu, woli testowania i zdolności testowania. Z tego powodu w zasadzie wyłączają one jako *lex specialis* ogólny przepis art. 60 k.c., po który można sięgnąć dopiero w kwestiach nie unormowanych w art. 79-95 prawa o notariacie. Skoro przepisów wyjątkowych nie można interpretować rozszerzająco, to, jak stwierdza SN w powyższym postanowieniu, trzeba się opowiedzieć za taką wykładnią, która nie może być sprzeczna z ustawą (art. 958 k.c.) i odpowiada teorii woli oraz uwzględnia okoliczności konkretnej sprawy.

W skardze kasacyjnej próbuje się akcentować zachowanie w treści testamentu notarialnego, znanego ze wspomnianej kserokopii, wymagań aktu notarialnego wskazanych w art. 85-95 prawa o notariacie, bagatelizując jego kształt, sposób sformułowania ostatniej woli testatora, a nawet brak stwierdzenia, że jest to akt notarialny przez jego uwierzytelnienie. Na potwierdzenie swoich racji skarżący powołuje dwie odmienne grupy poglądów doktryny. Pierwsza opowiada się za wysokim sformalizowaniem aktu notarialnego i uznaniem jego nieważności w razie jakiegokolwiek uchybienia formalnego. Druga, szersza grupa autorów jest za uznaniem nieważności tylko takiego testamentu sporządzonego w postaci notarialnej, którego uchybienia dotyczą części odnoszącej się do ostatniej woli testatora (nazywanej niekiedy konstytutywną), a nie tej, która ma charakter porządkowo-techniczny. Jednak skarżący nie kwestionuje poglądu, że aby w ogóle oceniać testament notarialny, surowiej lub łagodniej z punktu widzenia jego treści, powinien on mieć w ogóle walor aktu notarialnego. Jak trafnie stwierdza się w postanowieniu SN z dnia 2 lutego 2005 r. IV CK 453/04 (Lex nr 376389) „zakres nałożonych na notariusza obowiązków i form współdziałania ma kształtować wysoki stopień pewności wywołania skutków prawnych zamierzonych przez osobę składającą oświadczenie woli stwierdzone w formie aktu notarialnego”. Nie jest to zatem rola osoby tylko zapisującej, w dowolny sposób oświadczenia innych osób, jako że do tego niepotrzebne by były ani kwalifikacje ani formalne usytuowanie notariusza oraz powszechne uważanie go za godnego zaufania publicznego.

To właśnie sprawia, że po to angażuje się notariusza do sporządzenia testamentu, żeby ostatniej swej woli nadać pewność i powagę, także w celu

uniknięcia podważania tej woli. Nawet, jeśli akt notarialny sporządza się w szpitalu, choć jak w sprawie niniejszej miało to miejsce po wcześniejszym umówieniu się za pośrednictwem uczestnika postępowania i nie groziła za chwilę utrata życia (testator zmarł po tygodniu), powinno się zachować stosowną do okoliczności rangę tego wydarzenia. Jeśli testament ma formę aktu notarialnego (art. 950 k.c.), to powinien zostać sporządzony szczególnie starannie, tak aby po jego otwarciu i ogłoszeniu nie budził wątpliwości, ani co do swej powagi, rzeczywistej woli testatora i okoliczności sporządzenia, ani co do swojej postaci jako dokumentu o walorach dokumentu urzędowego i jego treści. Nie powinien zatem mieć wyglądu utożsamianego raczej z brudnopisem lub pismem przygotowującym właściwy akt w rozumieniu art. 2 prawa o notariacie oraz przepisów postępowania cywilnego odnoszących się do dokumentów (art. 244 i nast. k.p.c.). Jeśli przypomina taką postać, to należy przedłożony akt ocenić i z tego punktu widzenia a nie tylko na podstawie samej jego treści, która mogła nie powstać w takim razie z rzeczywistym zamiarem wywołania skutków prawnych (zob. powołane postanowienie SN z dnia 2 lutego 2005 r.). W szczególności stwierdzenie takie odnosi się do testamentu, który mając formę aktu notarialnego stanowi prawem określoną całość i powinien być oceniany w tej swojej całości, a nie ze względu na ważniejsze i mniej ważne w nim oświadczenia oraz stwierdzenia. Gdyby aprobować takie rozróżnienie, to część mniej ważna (w danym momencie i okolicznościach dla osoby to podnoszącej) mogłaby się równie dobrze znajdować poza samym aktem, a tak jednak uczynić nie można. Jest utrwalone *ratio legis* takiego właśnie rozwiązania. Doświadczenie zaś podpowiada, że zdecydowaniu się na sporządzenie testamentu w formie aktu notarialnego, w sytuacji, gdy można to skutecznie uczynić znacznie prościej towarzyszy wręcz nadmiar formalizmu i staranności sporządzenia, tak ze strony testatora, jak samego notariusza. W niniejszej sprawie całkiem jakby tego zabrakło, mimo okoliczności obiektywnie to umożliwiających.

Charakterystyczne jest, że w swojej opinii biegły stwierdzając autentyczność podpisu spadkodawcy wskazał jednocześnie, że jego wiedza nakazuje mu uznać cały dokument, oglądany przez niego w oryginale w kancelarii notarialnej, mający wyraźne dopiski już po jego podpisaniu przez testatora i notariusza – za sfałszowany. Nie można przy tym czynić biegłemu zarzutu, jaki formułuje skarżący,

że się w ogóle na ten temat wypowiada, jako że biegły nie mógł nie ocenić prawidłowości dokumentu nazywanego testamentem notarialnym, pod którym widnieje analizowany podpis, skoro od tego zależało uznanie tego podpisu za znajdujący się na końcu oświadczenia będącego wiarygodnym dokumentem mającym moc dokumentu urzędowego, albo takim nie będącego. Nie zachodzi więc naruszenie przez zaskarżone postanowienie art. 378 § 1 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, należało postanowić jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., o kosztach rozstrzygając na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.